



**POLSKI ZWIĄZEK DZIAŁKOWCÓW**  
**OKRĘGOWY ZARZĄD ŁÓDZKI**

91-202 Łódź, ul. Warecka 3

tel. 042 655-94-30, 655-94-54, 652-02-26

NIP 725-14-41-538

Łódź, dnia 18 czerwca 2012 roku

l.dz. 993/2012

Pan  
Piotr Szymaniak

„Gazeta Prawna”  
ul. Okopowa 58/72  
01-042 Warszawa

Jako uczestnik debaty „Czy działkowcy obronią swoje prawa” pragnę wyrazić rozczarowanie, iż stwierdzenia zawarte w artykule Pana autorstwa pt. „Państwo zostało za bramą... ogródków działkowych” opublikowanym w wydaniu z dnia 14 czerwca br. zupełnie odbiegają od wypowiedzi jej uczestników. Artykuł przyjął z tym większym zaskoczeniem gdyż uczestniczył Pan w tym spotkaniu i uzyskane w jego trakcie informacje winny być przez Pana wykorzystane do rzetelnego opracowania materiału poświęconego sprawom ogrodów i działek.

Już sam tytuł oraz znajdujące się pod nim wprowadzenie zostały tak skonstruowane, że sugerują czytelnikowi wyrobienie określonego poglądu, nie zachęcając go do sięgnięcia do przepisów lub innych materiałów traktujących o funkcjonowaniu PZD i ogrodów.

Publikacja, której jest Pan autorem, mocno odbiega od rzeczywistości. Nie wiem czy jest to efekt braku zrozumienia przedstawionych Panu zagadnień, czy też raczej chęci manipulowania i wywierania nacisku na osoby czytające artykuł. Tak właśnie należy odbierać pierwsze zdania, w których stara się Pan udowodnić, że ustawa jest tak niespójna, iż Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego w trosce o wysoki standard polskiego prawodawstwa zaskarżył ją w całości do Trybunału Konstytucyjnego.



Z pełnym przekonaniem wyjaśniam Panu, że w tym wypadku całkowicie mijają się Pan z prawdą. Pierwotny wniosek złożony przez Profesora Lecha Gardockiego w lutym 2010 roku dotyczył jedynie sześciu artykułów ustawy o ROD, a jego rozszerzenie na całą ustawę we wrześniu 2010 roku to swoisty odwet za masową krytykę z jaką ze strony członków PZD spotkała się powyższa inicjatywa.

W swoim artykule bardzo mocno akcentuje Pan monopol PZD na zakładanie ogrodów na uprzywilejowanych zasadach, kosztem właścicielskich praw gmin oraz obowiązkową przynależność użytkowników działek do PZD.

Pragnę Panu wyjaśnić, że od grudnia 2008 roku po wydaniu orzeczenia przez Trybunał Konstytucyjny w sprawie na wniosek Gminy Wrocław, Polski Związek Działkowców nie ma uprawnień, aby domagać się nieodpłatnego przyznawania gruntów na cele ogrodów działkowych.

Połączenie prawa użytkowania działki w ogrodzie rodzinnym z przynależnością do PZD to z kolei rozwiązanie, które ma swoje techniczne i organizacyjne uzasadnienie. Działkowcy zrzeszeni w Związku mają te same prawa i obowiązki, zobowiązani są do przestrzegania przepisów wewnętrznych regulujących funkcjonowanie ogrodów takich jak np. dotyczących budownictwa na działkach, wjazdu pojazdami mechanicznymi na teren ogrodu, korzystania ze wspólnej infrastruktury. Umożliwia to sprawne korzystanie z działek, co starałam się podkreślić w mojej wypowiedzi.

Absolutnie nieprawdziwe jest stwierdzenie, iż brak jest szczegółowych uregulowań odnoszących się do przydziału działek. Zarówno statut PZD jak i regulamin ROD zawierają dokładne procedury dotyczące przydzielania działek, precyzyjnie opisują wymogi jaki musi spełnić osoba ubiegająca się o działkę oraz obowiązki organów PZD, które podejmują decyzje w tym zakresie. Dodam, że każda osoba po wyczerpaniu drogi związkowej w tym zakresie, niezadowolona z otrzymanego orzeczenia ma prawo zaskarżenia uchwał organów PZD do sądu powszechnego. Nie ma więc mowy o tym, że Związek stoi ponad prawem i ogranicza swobody obywateli.

Ograniczenia praw samorządów nie stanowią również przepisy ustawy zawierające gwarancje dla działkowców na wypadek likwidacji ogrodu pod inwestycje celu publicznego. Związek nigdy zresztą nie kwestionował konieczności rozbudowy infrastruktury miast i gmin. Działania przedstawicieli PZD i czuwanie aby organy administracji nie korzystały

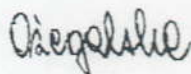


z mających w postaci tzw. „specustaw” uprawnień z pominięciem ustawy o ROD służą jedynie ochronie praw nabytych członków PZD. Krytykowany przez Pana artykuł 24 ustawy stanowiący, że uzasadnione roszczenia osób trzecich do terenów ROD podlegają spełnieniu poprzez wypłatę odszkodowań lub zapewnienie nieruchomości zamiennej to z kolei przepis, który chroni działkowców przed konsekwencjami urzędniczych błędów i zaniedbań. Jak słusznie Pan zauważył grunty, które Związek otrzymywał na założenie ogrodów, stanowiły w większości tereny zaniedbane i nieużytkowane i tylko dzięki pracy działkowców, użytkujących je w dobrej wierze stanowią dziś zielone enklawy. Z jakiego więc powodu to właśnie PZD, a w konsekwencji działkowcy z własnej kieszeni mieliby dziś finansować roszczenia byłych właścicieli lub ich spadkobierców ?

W artykule cytuje Pan także wnioski pokontrolne sformułowane przez Najwyższą Izbę Kontroli. Dla rzetelności Pańskiego opracowania należy sprostować, że tematem rzekomego braku nadzoru nad PZD próbował zająć się Rzecznik Praw Obywatelskich, a nie NIK. Raport, na który Pan się powołuje został bardzo surowo oceniony przez Sejmową Komisję Kontroli Państwowej, a wytknięte w nim błędy sprawiły, iż uczestniczący w posiedzeniu Komisji Wiceprezes NIK przyznał, że niektóre ze stwierdzeń użyte w raporcie jako zbyt daleko idące i krzywdzące dla PZD w ogóle nie powinny się w nim znaleźć.

Kończąc wyrażam nadzieję, że redaktor tak uznanego i poważnego tytułu jak „Gazeta Prawna” rzeczywiście starannie będzie wypełniał odpowiedzialną misję społeczną i po zweryfikowaniu artykułu zamieści jego sprostowanie włączając w to skorygowanie błędu jaki pojawił się w pisowni mojego nazwiska.

Z poważaniem



Izabela Ożegalska  
Prezes OZŁ PZD